

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni święteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie zhr. 20	—	kwartalnie zhr. 5	—	miesięcznie zhr. 2
— we Lwowie	21	—	5 c. 25	—	2 c. 25
Pośrednia w państwie Austriackim	24	—	6	—	2 c. 25
do Prus	tal. 17 sgr. 2	—	tal. 4 sgr. 8	—	tal. 1 sgr. 16
— w Rosji	21	—	10	—	25
— w Niemczech	21	—	10	—	25
— w Anglii	108	—	27	—	10
— w Turcji	116	—	29	—	10
— w Szwajcarii	80	—	20	—	7
— w Belgii		—		—	

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracji „CZASU”. — **Listy reklamacyjne** niezapłacone, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Różanej w domu pod L. 433, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednostronne umieszczenie po 5 centów, oraz za opłatą należytości stoplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Agencji „CZASU” p. Aleks. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppel, Wollzeile 22. — Na Francję i Anglię w Paryżu W. pułkownik Wincenty Raczkowski, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Za tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurtu n. M. pp. Haasenstein & Vogler — w Berlinie p. A. Retemeyer i p. Rudolf Mosse Friedrichstrasse Nr. 60. — w Frankfurtu nad Menem p. G. L. Dabbe & Comp. — w Lipsku p. Henryk Engler — w Wrocławiu p. Jenke, Bial & Brand.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZASU”

od 1go Kwietnia 1868

w Krakowie:

rocznie, zhr. 20.	półrocznie, zhr. 10 50 c.	kwartalnie, zhr. 5 25 c.	miesięcznie, zhr. 2.
rocznie, zhr. 21.	półrocznie, zhr. 10 50 c.	kwartalnie, zhr. 5 25 c.	miesięcznie, zhr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austriackim:

rocznie, zhr. 24.	półrocznie, zhr. 12.	kwartalnie, zhr. 6.	miesięcznie, zhr. 2 25 c.
-------------------	----------------------	---------------------	---------------------------

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Agencji „CZASU” p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppel, Wollzeile Nr 22

W Paryżu: (na całą Francję, Anglię i Belgię) Wn pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeśli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Cena „CZASU” za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Z prenumeratą „Czasu” można także przysłać prenumeratę na **Pamiętnik dla rodzin polskich** w kwocie zhr. 5 cen. 50.

Kraków 16 marca.

Chcąc nakreślić chwilowe położenie polityczne Europy, musielibyśmy powtarzać jedną i tę samą śpiewkę o niepewności jak panuje pod względem utrzymania pokoju, o braku wszelkich przysięg, co najpóźniej jest dowodem rozstrojenia całego ustroju politycznego, o podejrzliwości wzajemnej, która znów służy za dowód, jak dalece interes państw krzyżują się z sobą, o zbrojeniu się bez stałe oznaczonego celu. Ależ wszystko to jest dobrze znanem. Ładajaki krok w stosunkach międzynarodowych rodzi natychmiast niemiłanie o bliskiej wojnie, chociaż wcale niewiadomo, kto i o co biec się będzie. To przeczuwanie wojny nie jest bynajmniej widmem powstałym w wyobraźni, lecz naturalnem następstwem zwątpienia. Nikt niepomysłi o tem, aby można wyjść z obecnego stanu zamętu interesów i potrzeb inaczej jak wielką katastrofą. Ani terytoryalny skład Europy ani polityczna organizacja państw nie są utrwalone, lecz mają widoczny charakter tymczasowości, formy przechodnie. Wprawdzie urzędnicy stworzone w r. 1815 były także więcej sztuczne aniżeli naturalne, ale miały punkt oparcia w wielkim akcie przyjętym

za prawo publiczne i broniom przez wspólny interes mocarstw tak zwanego świętego przymierza. Dziś ani tej ani innej podstawy nie ma.

Powstanie królestwa włoskiego, zgniecenie Polski, rozpostarcie się Prus, udzielenie niemal zupełna Rumunii i Serbii utworzyły nie tylko nowy podział Europy, ale przygotowały dalsze zmiany. Francja i Austria musiałyby rozwinąć ogromne siły, aby powstrzymać w biegu naturalne prądy i dążenia, jakimi są zjednoczenie Niemiec i rozkład Turcji. Nie może zaś to być jedynem zadaniem Francji i Austrii, aby miały stać na czatach u Menu i podtrzymywać rozszepconą się w gruzach Turcję. Takiej służby nie można pełnić długo, a niechby na chwilę jej zaprzestano, niechby coś zaszło, co by zmieniło energię tego zadania, to blokada dyplomatyczna Menu i dolnego Dunaju wnet przerwaną zostanie. W tem właśnie leży siła Prus i Rosji, że niepotrzebują, nie stanowiącego przedsiębiorstwa, samym ciężarem swoim cisną one, gdy natomiast przeciwnicy ich muszą ogromnych sił używać, aby utrzymać stan rzeczy obecny.

Zdaje nam się, że polityka napoleońska, czując konieczność tych naturalnych następstw położenia stworzonego dotychczasowemi zmianami, usiłuje na innej drodze równoważyć je; że widząc, iż Francja ani Prus nie powstrzyma, ani Turcyi chwilej się podparcie nie zdoła długo, przemysłowa nad sposobami opatrzenia się na przykład zmian dalszych, i że w tem leży powód wycofki ks. Napoleona do Berlina. Z tego punktu widzenia wychodził również zjazd salzburski i rokowania o Luxemburg. Dla tego, na dnie kompensat francuskich leży może znów Luxemburg lub nawet Belgia z jednej strony, Polska z drugiej. Pod temi warunkami mogłaby Francja pozwolić Prusom przejść Men i patrzeć bez obawy na utworzenie się nowego gospodarstwa Bośniackiego lub Bułgarskiego.

Nie wota tu jednak stawiamy, lecz malujemy położenie polityczne. Otóż jest ono takie, że samo jego sztuczne przedłużenie podtrzymywane z wielkim natężeniem pokonju zbrojnego, nie położy tamy, lecz tylko cokolwiek opóźni zdoła wynik naturalnego biegu wypadków. Cesarz Napoleon nie może zostawić tego na późne lata, tak jak król Wilhelm może zostawić następcy swemu uzupełnienie Niemiec. I właśnie ten wzgląd na konieczność rychłej ze strony Napoleona III decyzji, jest może najważniejszą pobudką przewidywania wojny.

O czynnościach Delegacyi do spraw wspólnych odbieramy list następujący:

Wiedeń 14 marca.

+++ Zamierzam dzisiaj przedstawić dotychczasowy wypadek czynności obu Delegacyi, przedlitawskiej i węgierskiej, uchwalających budżet wydatków na sprawy wspólne całego państwa.

Wiadomy z ustawy zasadniczej o sprawach wspólnych i delegacyach, sposób obradowania tychże Delegacyi, iż: każda odbywa oddzielnie posiedzenia, na których rozstrząsa sprawy należące do delegacyjnego zakresu działania i wydaje w nich uchwały, których na piśmie w obu językach niemieckim i węgierskim udziela jedna drugiej; a jeżeli ich uchwały w tych samych przedmiotach wydane, nie są ze sobą zgodne, a parokrotnie pisemnie ich udzielenie sobie nie doprowadzi do zgody, wówczas obie Delegacye schodzą się na wspólne posiedzenie, na którym bez żadnych rozpraw przysięgają wprost do głosowania nad spornym przedmiotem i większością głosów wydają w nim uchwałę. Nadmienię tu natomiast, że dotychczas jeszcze takiego wspólnego posiedzenia obu Delegacyi nie było, chociaż jest parę pozycy budżetu, które inaczey uchwalila Delegacya przedlitawska a inaczey węgierska. Delegacya przedlitawska tak w wydziałach jak i na pełnem zebraniu obraduje wyłącznie w języku niemieckim, węgierska w węgierskim. Pełne posiedzenia każdej Delegacyi odbywają się publicznie: pierwsz, w obszernej sali Izby panów; drugie, w bardzo szczerpnym salce domu byłej kancelaryi węgierskiej, tak, iż bardzo mała liczba publiczności może być obradom węgierskiej Delegacyi przytomna. W ogóle powiedzieć można, że sposób obradowania i cała ustawa o Delegacyach okazała się w praktyce daleko łatwiejszą do wykonania, niż centralistę sądził.

Tyle co do formy obradowania. Co się tyczy zadania Delegacyi, wspominałem już wyżej, że jest nim uchwalenie budżetu wydatków na sprawy wspólne państwa, a mianowicie: 1) wydatków na sprawy zagraniczne czyli budżetu ministerstwa spraw zewnętrznych; 2) wydatków na wspólny zarząd funduszami i długami państwa, to jest budżetu ministerstw wspólnego skarbu; 3) wydatków na utrzymanie siły zbrojnej państwa, tj. na wojsko i marynarkę wojenną. Ministerjum państwa przedłożyło obu Delegacyom jednak brzmący projekt tych wydatków.

Delegacya przedlitawska ukończyła już prawie to zadanie, albowiem uchwalila już budżet wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na sprawy zagraniczne, wojsko, marynarkę wojenną i na zarząd wspólnych finansów. Lecz powiada Delegacya węgierska — która obraduje dopiero właśnie nad budżetem wydatków zwyczajnych na wojsko — może uchwalic niektóre pozycye wydatków na sprawy wspólne inaczey, niż je uchwalila już przedlitawska; przeto Delegacya przedlitawska, gdy zostanę jej udzielone urzędowe uchwały delegatów węgierskich, będzie musiała wzięść raz jeszcze pod rozważenie te pozycye wydatków lub rezolucye, które węgierska odmienne uchwalila, a wówczas albo swe pierwotkowe uchwały zmieni odpowiednio węgierskim, albo przy swoich zostać postanowi. W tym ostatnim razie, głosowanie na wspólnem posiedzeniu rozstrzygnie sprawę sporną. Z powodu więc tu przedstawione, nie można jeszcze uważać czynności Delegacyi przedlitawskiej za ukończone zupełnie; tem więcej, iż co do budżetu wydatków na wspólne ministerstwo finansów, Delegacya węgierska wydała uchwały i rezolucye odmienne całkiem od uchwalonych przez Delegacyę przedlitawską, nie uważając między innemi za sprawę wspólną zarząd długami państwa, co bliżej wykazuje przedstawiając szczegółowy wypadek czynności obu Delegacyi; co się zaś tyczy budżetu na sprawy zagraniczne, pozycy wydatków na poselstwo w Rzymie uchwalila także inaczey niż Delegacya przedlitawska, która pozycyę tę zmniejsza.

Delegacya węgierska uchwalila na swoich pełnych posiedzeniach dopiero budżet wydatków na wspólne ministerstwo finansów, a uchwalila go inaczey niż przedlitawska, jak to już wspominałem, wykreslając z tego budżetu wszystkie pozycyę na zarząd długami państwa, które państwa przeznaczone; uchwalila także budżet wydatków na sprawy zagraniczne; obraduje zaś właśnie nad wydatkami zwyczajnymi na wojsko. Ale wydział jej wygotował już wnioski co do wydatków na marynarkę i nadzwyczajnych na potrzeby armii. Bliskimi nawet końca byłyby już dzisiaj czynności i tej Delegacyi, gdyby nie fatalne oświadczenie generała Grivicieza w imieniu ministra wojny, uczynione na posiedzeniu tej Delegacyi 11go marca, które obrzuty wszystkich delegowanych węgierskich i spowodowało przerwę w czynnościach, tak, iż 12go t. m. nie odbyło się nawet zapowiadane posiedzenie delegacyi węgierskiej, a na wczorajszym jej posiedzeniu zajmowano się jeszcze tą incydentalną sprawą. Oświadczenie gen. Grivicieza, objawiające jakie jeszcze duch wieje w pewnych okęgach — oświadczenie przeciwkonstytucyjne, stawiające armię po za państwem i jego konstytucyą, jeżeli nie nad państwem i konstytucyą, twierdzące, że armia ma reprezentacyę oddzielną od reprezentacyi państwa — oświadczenie to miało tem większą wagę i tem silniejszą wywołało burzę, że uczynione było przez wspomnianego generała, jako reprezentanta rządu w imieniu ministra wojny. Lecz gdy na wczorajszym (12 marca) posiedzeniu Delegacyi węgierskiej minister wojny Kuhn przez usta innego swego reprezentanta podpułkownika Ghyczego, odrzucił od siebie wspomniane oświadczenie generała Grivicieza, który się już więcej na posiedzeniu nie ukazał; Delegacya węgierska uznała się po części zaspokojoną i prowadziła dalej rozprawę nad budżetem wydatków zwyczajnych na wojsko, a za dni kilka może ukończyć swoje czynności. Powróć raz jeszcze do tego oświadczenia gen. Grivicieza, które zapewne już znać i które obrzuty także niemieckie koła konstytucyjne i dzienniki wiedeńskie.

Wskazawszy powyżej dotychczasowy ogólny wypadek czynności obu Delegacyi, przechodzę do przedstawienia ich szczegółowego rezultatu, a mianowicie jakie dotychczas wydatki zwyczajne i nadzwyczajne uchwalila każda z obu Delegacyi na sprawy wspólne państwa, i jakie dołączyła do nich rezolucye. Przypomnę przede wszystkim, że budżeta dochodów dla pokrycia postanowionych wydatków, nie uchwalają Delegacye, albowiem pokrycie wydatków wspólnych jest już naprzód postanowione zatwierdzonym na drodze ustawodawczej układem między Węgrami a krajami przedlitawskimi, na mocy którego 70 części sumy potrzebnej do pokrycia tych wydatków ma dać skarb przedlitawski, a 30 części skarb węgierski.

Przedstawię w niniejszym liście najprzód szczegółowy wypadek czynności Delegacyi przedlitawskiej, a do następnego dołożę wykazanie szczegółowego rezultatu czynności Delegacyi węgierskiej. W ogóle mówić tu będę tylko o czynnościach na pełnych posiedzeniach Delegacyi, przemierzając o rozprawach w wydziałach, na których poufne nieraz oświadczenia, nie były przeznaczone dla publicznej wiadomości.

Choćby obie Delegacye rozpoczęły swoje posiedzenia jeszcze 19go stycznia, jednak po ukonstytuowaniu się, (przedlitawska Delegacya obrala prezesem swym dr. Antoniego Auersperga, znanego w literaturze niemieckiej pod pseudonimem Anastazy Grün, a wiceprezesem p. Kaiserfelda), po spełnieniu czynności przygotowawczych i wybraniu wydziałów budżetowych, musiały zaraz zawiesić swoje pełne posiedzenia (Delegacya przedlitawska 23go stycznia), aby dać czas tymże wydziałom budżetowym i ich podkomisjom do rozstrzygnięcia przedłożonych rządowych co do wydatków na sprawy wspólne, i do wygotowania swoich sprawozdań i wniosków.

Delegacya przedlitawska dopiero 17go lutego rozpoczęła na nowo swoje pełne posiedzenia, na których czynności szybko postępowały, gdyż wydział budżetowy w zupełności je wygotował.

Jakoż na posiedzeniu 17 lutego sprawozdawca tego wydziału hr. Eichhoff przedstawił Delegacyi swe wnioski co do dwóch oddziałów wydatków na sprawy wspólne, a mianowicie: a) na gabinetową kancelaryę Cesarza i Króla; b) na sprawy zagraniczne czyli na wspólne ministerstwo spraw zewnątrznych. Wniosek wydziału, zgodny z przedłożeniem rządu co do pierwszego oddziału wydatków, Delegacya przyjęła bez rozprawy, uchwalając zasadniczo wydatek na kancelaryę gabinetową Cesarza i Króla w ogólnej sumie 72,800 zhr. Następnie Delegacya uchwalila sumy na pokrycie wydatków na sprawy zagraniczne. A mianowicie:

1) Na centralny zarząd ministerstwa spraw zagranicznych 946,230 zhr., gdy ministerjum żądało 978,000 zhr. W tej uchwalonej sumie objęte są: a) Wydatek 84,000 zhr. na nowo utworzoną sekcję prezydyalną kancelarystwa państwa i ministerstwa spraw zagranicznych, która zawiera trzy departamenty, mianowicie: departament pierwszy zajmujący się stosunkami obu państw; departament drugi kierujący wyższą policyą państwową; trzeci, mający kierunek spraw prasowych, głównie co do prasy zagranicznej; b) na tajne wydatki wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych 550,000 zhr.; c) na placę urzędnikó w ministerstwa spraw zagranicznych, zasięgi służ, utrzymanie budynków i t. d. 308,550 zhr.; d) nadzwyczajne wydatki 3,680 zhr. Przy uchwalaniu tych pozycy, jedynie suma żądana i przyznana na tajne wydatki ministerstwa spraw zagranicznych 550,000 zhr. wywołała rozprawę, z której okazało się, że dawniej suma, na tajne wydatki była nierównie większą, ale inaczey używana i inaczey rozdzielona między ministerstwa. Albowiem n. p. w 1865 r. ministerstwo spraw zagranicznych miało na tajne wydatki przyznaną sumę 80,000 zhr.; ministerstwo stanu 200,000 zhr., a w 1864 r. 540,000 zhr.; ministerstwo policyi państwowej 360,000 zhr. Nadto w rozprawie tej, a mianowicie w sprawozdaniu wydziału wskazywało, że przy dzisiejszem ukształtowaniu się Austrii, wyższa policya państwowa i sprawy prasowe mogą być tylko pod kierunkiem wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych; albowiem nie idzie tu o tak zwaną tajną policyę we-

Część literacko-artystyczna.

LEGIENDY o Świętym Janie Kantym

przez Wincentego Pola.

I.

Alma Mater.

Pięć wieków przeszło, jak się snują dzieje
Okolo murów Kaźmierzowej Szkoły, —
I księga dziejów kościelna napoty,
Napoty duchem narodowym wieje.
Bo co się dzieje na ziemi i niebie,
Zeszedło się tutaj w duchowej potrzebie:
I są wspomnienia, jako perły cenne,
I są zabyci cenniejsze od złota,
Wielkie zaklęcia i pobożne wota,
Bo aureola świętości promienne.

Co przysłonięte pięciu wieków mrokiem,
To się odziano w narodzie urokiem
I zrosło z niebem i ziemią tak wiernie,
Żyje w modlitwie i pieśni eternie,
Płynie przez wieki i przez pokolenia,
W świadectwie nieba, w czujności sumienia,
Jak płyną znaki po niebie gwiazdzistym,
Świadcząc o rządzie i ładzie wieczystym.

I komuż zebrać te święte legiendy
I starej Szkole odnieść je po Bogu?
Temu, co przeszedł jako lirnik tedy
A niegdyś w służbie stał u tego prugu;
Temu co w trudzie dobija się ładu,
I sądu dziejów i bożego sądu.

Pacierz i Szkoła — to odwieczna wiara
I starej Szkoły i Ojczyzny starej,
Wszystko, czem stoi ta pniazna stara,
Wszystko to poszło z tej narodu wiary.

Jakoż za wielkim a krótkim przewodem
I mądrość boża i mądrość światowa
Stała w przymierzu z wyznawcą narodem:
I szedł do czynów od wielkiego słowa

I wyszły wielkie i długie szeregi
Mędrców, rycerzy, radnych i kapłanów
Z tej starej Szkoły, i w potrzebie stanów
Gdzieś się oparły aż o morskie brzegi;
Aż Bóg nareszcie w nagrodę zasługi
Dał starej Szkole wybrańca z posiewu,
By miał hetmana szereg służby długi,
I znał, że świętość kwiatem tego krzewu,
Z którego rośnie i dzielność i sława,
Jaką w narodzie Bóg co lepszym dawa.

Alaż bo rządne było gospodarstwo
Tej starej Szkoły w wiekowym pochodzie,
I piękne było rektora włodarstwo,
Bo wiare światłem posiwał w narodzie.

Zaprzec się świata, wskazać tor młodzieży,
I dary Ducha świętego piastować,
Ojczyźnie służąc w kapłańskich odzieży,
A w bliźnich prawdy boże umilować:
Owo wyznawstwo było starej Szkoły.
I nie siadali wynawcy do stołu,
Póki się okrzyk nie rozległ wesoly,
Że z niemi zasiadł ubogi pospolu.
„Panper venit, Christus venit, sedat nobiscum”.
Bo naucałi tak jako czynili,
I po zakonie, choć wśród świata żyli.

I już od króla każdy aż do żaka
Czczył starą Szkołę, i jest wiara taka,
Że póki w ziemi Alma Mater stoi,
Bóg nie odwróci jeszcze twarzy swojej,
Bo póty jeszcze przedzie się nie złota
Wiary i światła, dziejów i żywota.

V.

Spizarnia Matki Boskiej.

Odwiadał Kanty chore i strapione,
Obdział głodne, nagie przyodziewał,
Leczyl cierpiące, cieszył obciążone,
A razem z diatwą święte pieśni spiewał.

Ledwo że ranek ziemie uweseli,
A rząd garnuszków stoi już przy celi;
Boć to Jan Kanty był spizarnią żaczków
I żywicielem tych szkolnych robaczków;
I mawiał ciesząc: „Chłopackowie moi,
„Znajcie, że świat ten na sierotach stoi;

„Pacierz i szkoła a Matka podeprze,
„I wyjdzie jeszcze chudzi na lepsze.”

Lecz przyszedł lata ciężko dla narodu,
Bo niedoboru, przędowku i głodu,
I nędza w nisko zawitała progi,
I co z rządności było lub z zapasu,
Wszystko to zabrał żaczek lub ubogi;
I poczęł Kanty trapić się od czasu,
Bo już i żaczków nie było czem dzielić,
A cóż dopiero rzeszę uweselić?

Raz gdy garnuszek próżny w ręku trzymał,
Olał i usiadł i w końcu zadrymał,
Tak się zatrapil nędzą biednych ludzi,
Coś mu się marzy — niby ktoś go budzi, —
I sam nie wiedział, czy to sen, czy jawa?
Lecz głos anieleki taką radę dawa:

„Takę maleńką węz od świętej Anny
„I proś na światło do Najświętszej Panny
„Pierwszego czelaka, co spotkasz w ulicy,
„A będzie światło dla Bogarodzicy.
„A potem pójdziesz, kędy w krzyżu siedzą
„Za straganami pobożne maczarki,
„I po pieniążku dodasz za ich wiedzą
„Do każdej lampki, do każdej ofiarki.
„I będziesz prosił, aby z dobrej woli
„Każda z nich dała i po szczepie kaszy,
„Po ziarnku grochu i po grudce soli, —
„I na ofiarę dasz to Pani naszej;
„A ona dar ten w swej łasce rozmoży,
„I pójdziesz tobie a i biednym sporzej.”

Ocknął się Kanty i za tem natchnieniem
Pacił się z taką po ulicy cieniem;
Aż znany kupiec doktora powita,
Wieg i o drogie i takę zapyta.
Kanty powiada, że na światło zbiera
Do Matki Boskiej co nędzę podpięra.

„Właściem szedł za tem, i dziwnie się składa, —
„Uradowany kupiec mu powiada, —
„Filasay moi wrócił od morza,
„I targ był dobry, i Bóg strzegł przygody;
„To gdy nademną taka łaska boża,
„Przyjmiecie ofiarę co wyrwana z wody,
„Gdy Matka boska i święta Barbara

„O nas niegodnych tak się wiernie stara.”

Więc i na światło dał naprzód trzy sztuki,
A potem jeszcze znaczniej dodał więcej,
Jak to mawiano: „na żaki i druki”.
I podziękował Kanty najgoręcej,
I było z czego dodać do ofiarek,
Kiedy już w krzyżu stanął u maczarek.
Tu wniere rzeszy obozowy kołem
Zmówił litania z niewiastami spolem
I błogosławił, a potem po trochu
Prosił to kaszy, to soli, to grochu.

Więc było wielkie niewiast zadziwienie,
Ze Doktor święty, co w tak wielkiej cenie
Jest w całym mieście, po jałmużnie chodzi!
I placząc rzekły niewiasty trwóźnie:
„Po szczepie dawać, to coś nieuczciwie,
„To dla nas krzywda, i to się nie godzi.”
Lecz Kanty biorąc po szczepie, dziękował,
I razem wszystko złożył w malej czarze.
„Stragany chlebne, to boże ołtarze” —
Mówił i słowy bardzo umilował.

Ale gdy odszedł, niewiasty w też ścięgi
Za służą bożym poszły na przeszpiegi;
Bo rozżalone powtarzały sobie:
„Znać służba padła na nas już w tej dobie,
„I Bóg widocznie na próbę nas stawia,
„Gdy jałmużnika takiego wyprawia!”
Więc się paucili, i patrzył co czyni.
A Kanty prosto poszedł do kapliczki
I wkolo czarki popałał świeczki,
A potem uklął i rzekł: „Gospodynu
„Szafarni bożej, bierz od nas niegodnych,
„A chleb i łaskę rozmoż dla twych głodnych!”

Jakoż nie brakło już od tego czasu
Chleba ni soli w tej spizarni bożej:
A Kanty czerpał dla głodnych z zapasu,
Co niby cudem co noey się mnoży;
Aż Bóg nareszcie przednowek zagodził,
Bo i na polach i sadach obrodził.

I lata biegly i rosta nie złota
W cichem zakryciu świętego żywota.

IX.

Cudowna rączka S. Jana Kantego.

Zwijala Marya na swe motowidło
W przedziwne pasma to przedziwne złoto,
I kiedy przyszedł nagrodzić już cnotę,
Anioł pod głowę podłożył mu skrzydło,
I jest w miłości niebios wyniesiony,
I ledwo zeszedł, już cudy wstawiony.

A gdy Jan Kanty jest ku czci podany
W całym narodzie, jak patron Korony,
Co wiodł do światła równo wszystkie stany,
Tedy ujrano, jak wieczorem ręką
Niosąca świecę jasną, gorejącą
Obeszła Kraków. — Otóż każdy klęka,
Tym znakiem wyższym przejęty gorąco,
Bo była ręką ta okryta toga,
Świeca nie gasła, którą ręką niosła;
A ztąd i wiara u ludzi rosła,
Ze to Jan Kanty chodzi znaną drogą,
Ze to Jan Kanty tę pochodnię naszą,
I ludzkie dzieci do Szkoły zaprasza.

I dzisiaj jeszcze ta ręka obchodzi
Czasem po świecie; i szczęśliwa matka,
Która swe dziecię z tem światłem wodzi;
Szczęśliwy dworek i szczęśliwa chatka,
Przed którą święta zatrzyma się ręka,
Lub gdzie ta świeca błysnie u oienka,
Bo który młodzian za tem światłem śpieszy,
Zwykle nie błądzi i nie łatwo grzeszy;
A choć upadnie, dźwiga się w miłości,
Za oną łaską patrona światłości.

Rączką Kantego nazwano Znak łaski.
I gdzie Zwierzyniec, gdzie Kleparz, gdzie Piaski,
I na Rybakach i w Powislu całem
O tej to rączce Kantego slyszalem,
I o światłości pochodni wesolej,
Co ludzkie dzieci zaprasza do Szkoły.

O Święta Ręko! dziś jeszcze służebna
Ojczyźnie polskiej, jakżeś nam potrzebna
W czasach dzisiejszych, kiedy dla narodu
Światła zabrakło! Ciebie więc wzywamy!
W czasach ucisku, duchowego głodu,
Ty świeć tej Szkole i świeć u tej bramy!

Co wraz z zebranymi w marcu przez nas składka-
wynosi miesięcznie zlr. 450, jednorazowo zlr. 145
t. 10.

